KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25-go Stycznia 1867 r. | № 21. | Lat 46. | Dnia 13 (25) Stycznia 1867 r.

Piątek. | Rano ciepła st. 1, w połud. c. st 3. Wysok. wody st: 6 c. 4; (Ubywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 54 Zachód „ „ 4 „ 32 | Jutro, ŚŚ. Polikarpa B. M. i Pauliny Wd.

— Pojutrze, w kościele Śgo DUCHA, przy rogu ulic Długiej i Freta, oraz w kościele parafjalnym Śtej TRÓJCY, na Solcu, przypadają doroczne Odpusty na cześć Śtej AGNIESZKI.

— Przez Najwyższy rozkaz z 8go Stycznia, do wydziału Sztabu Głównego, posunięty został z Assesora Kolegjalnego na Radcę Dworu, zostający przy Głównodowodzącym wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego (Redaktor „Warszawskiego Dziewnika“), Leon Pawliszczew. (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Konsul Jeneralny Cesarsko-Austrjacki w Warszawie, Hrabia *Ludolf*, z Wiednia; Szambelan Dworu J. C. M., Hr. *Starzeński*, z m. Augustowa;— wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M., Baron *Korff*, i Jenerał-Major Baron *Raden*, do m. Petrokowa; Jenerał-Major *Fanshave*, do miasta Siedlca; Kontr-Admirał *Duhamel*, i Vice-Admirał *Wojewódzki*, za granicę; Fligel-Adjutant J. C. M., Pułkownik, Xiążę *Szachowski*, do m. Petrokowa; Rzeczywisty Radca Stanu, Xiążę *Urusow*, do m. Augustowa; Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Lachnicki*, do Grodna.

— Jutro, o godzinie 11ej z rana, w kościele Śgo KRZYŻA, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w kaplicy, za duszę ś. p. Antoniego *Żwan*, b. Oficera b. W. P., na które to Nabożeństwo, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza. (644.)

— W dniu 24ym b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, rozstała się z tym światem Marja *Fechner*, Panna, przeżywszy lat 20. Stroskani Rodzice wraz z Braćmi, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, w dniu 27ym, o godzinie 2ej po południu, z kościoła parafjalnego Śgo ANTONIEGO, na cmentarz Powązkowski, oraz na Nabożeństwo żałobne, w dniu 28ym b. m. w tymże kościele, o godzinie 11tej z rana, odbyć się mające. (654.)

— W dniu wczorajszym, zakończyła życie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Helena z Januszów *Wiśniewska*, Wdowa po b. Urzędniku Xięztwa Łowickiego, w wieku lat 82, pozostawiwszy w głębokim żalu Dzieci, Wnuki i Prawnuki. Najmłodsze z Dzieci, Córka z Bratem, zaprasza Rodzeństwo, Familję, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, dnia jutrzejszego, o godz: 11tej z rana, z kościoła parafjalnego Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski, do grobu Rodziny Ossakowskich. (655.)

— W dniu 17 b. m. w m. Włocławku, zakończył życie ś. p. Konstanty Jezierski, Nauczyciel tamecznego Gimnazjum, przeżywszy lat 44.

— W dniu 6tym (18) Grudnia r. z. odbyła się sesja Instytucji Jałmużniczej dla wstydzących się żebrać, exystującej przy Arcy-Bractwie Nieustającej Adoracji PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU, przy kościele pod wezwaniem Śgo KAZIMIERZA, na Nowem-Mieście. Posiedzenie to, pod prezydencją JW. Rzeczywistego Radcy Stanu Wieczorkowskiego, Członka Senatu, Prezesa Sądu Apellacyjnego, jednego z głównych Protektorów Instytucji Jałmużniczej, miało za cel rozdział pomiędzy biednych, a nie wyciągających ręki, summy, uzbieranej w ciągu roku z procentów od kapitałów, ze składek stałych i ofiar jednorazowych od Członków Instytucji i osób dobroczynnych, z kwest w kościele Śgo KAZIMIERZA, w niektore Uroczystości odbywanych, oraz z puszek czyli skarbonek, które, na mocy łaskawego zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, pomieszczane są w biurach różnych Władz Rządowych. Oprócz opędzenia potrzeb dwóch sierót stypendystek, kosztem tejże Instytucji na Pensji wyższej wychowywanych, tudzież oprócz rozdanych już wsparć niektórym osobom biednym, w czasie od dnia 20go Maja r. z., czyli od Zielonych Świątek, w kwocie rs 68, pozostałą do rozdziału summę rs. 500, rozdzielono pomiędzy 146 osób biednych, wstydzących się żebrać, stosownie do uznania Instytucji i przy względzie na położenie osób lub rodzin biednych. Wysokość pojedyńczych wsparć, dla szczupłości funduszu i znacznej stosunkowo liczby osób potrzebujących, ograniczoną być musiała do kwot nader skromnych. I tak: osób 8 otrzymało wsparcie po rs 7 kop. 50; osob 22 po rs. 5; osób 25 po rs. 4; osób 48 po rs. 3 i osób 43 po rs. 2. — Wypłata wsparć rzeczonych, stosownie do ustawy, nastąpiła w wigilję ŚŚ. TRZECH KRÓLÓW t. j. w d. 5tym b. m.

— Niedawno „Biblioteka Warszawska“ dała nam poznać trajedję *Körnera*, „Zriny“, w pięknym przekładzie P. L. Jenikego; teraz znowu „Wędrowiec“ w ostatnim numerze zamieścił przekład wierszem nierymowym trajedji, tegoż samego poety, pod nazwą „Przejednanie“ „Die Sühne“. Jakkolwiek wyraz ten „Sühne“ trudno oddać jest dokładnie, oznacza on bowiem to samo, co wyraz Francuzki *expiation*, zmazanie winy, odkupienie, odpokutowanie; sądzimy jednak, że *przejednanie* nie odpowiada ani dosłównemu znaczeniu wyrazu *Sühne*, ani założeniu dramatu. Podobnież zwracamy uwagę tłómacza, na użyty przezeń wyraz „chatynka“, który zapewne oznaczać ma chatkę; brzmi on za dziwacznie, żeby w poprawnej mowie mógł być przyjętym.

— Śpiewy z opery „Gaduły“, pieśń Rolanda (Kraj Hiszpanji nam wydaje), śpiewana przez Panią Dowiakowską; Cavatina (Ja sama nie wiem jak się stało), śpiewana przez Pannę Grätz, Muzyka Offenbacha, słowa Matuszyńskiego, wyszły nakładem Juljana Mül-

lera, przy ul. Senatorskiej, Nr 467b, i są do nabycia w składach muzycznych w Warszawie i na prowincji, po kop. 22 i pół.

— Dla uzupełnienia, a raczej dla sprostowania artykułu nadesłanego nam z Łodzi pod dniem 21szym b. m., a zamieszczonego we wczorajszym numerze pisma naszego, dodać winniśmy, iż wrzędzie wymienionych w nim imion Artystów Dramatycznych, zasługujących zwłaszcza na uwagę dla wartości gry swojej, opuszczone zostało, przez omyłkę druku, imię Pana *Gaweckiego*.

— Towarzystwo artystów dramatycznych, pod zarządem P. Ratajewicza, z miasta Łomży udało się do Płocka.

— Wczoraj, członkowie komitetu zajmującego się przesyłką przedmiotów, na Wystawę Paryzką przeznaczonych, zebrali się w domu spedycyjnym Pana Ollendorffa, przy ulicy Marszałkowskiej, dla ocenienia dostawionych na rzeczoną wystawę przedmiotów, za pośrednictwem tegoż domu przesyłanych. Niemniej zwiedzili ciż członkowie fabryki, które mają jeszcze dostarczyć wyroby swoje na pomienioną Wystawę, jak np. P. Fejsta (fabrykę wyrobów szczotkarskich), P. Fettera (fabrykę ram złoconych), i t. d.

— Kwiaty pól naszych i ogrodów, nie starczą już widać dla wyobraźni artystek, zajmujących się wyrabianiem sztucznych gerland, służyć mających dla ozdoby głów i kapelusików płci pięknej. Kwiaciarki więc szukają w zasobach *Flory* podzwrótnikowej wzorów do nowych pomysłów, i ztąd to okazują się obecnie po magazynach *Warszawskich*, prześliczne gerlandy, złożone z kwiatów *storczykowatych*, przewyższających bogactwem kolorów i fantazyjnością kształtów motylkowatych, wszystkie wyroby, jakie dotąd zdarzyło się widzieć. W wystawie sklepowej Pani *Wilczyńskiej*, przy ulicy Czystej, umieszczoną była, a może i jest jeszcze, prześliczna gałązka, uwieńczona kwiatami *Stanhopei*, która to roślina słusznie za najwdzięczniejszą z rodziny *storczykowatych* uchodzi. Żywość kolorów, połysk axamitu i wdzięczny układ listeczków korony, przedstawiają tak świetną i wdzięczną całość, iż niewątpliwie kwiaty *storczykowate*, zjednają sobie wkrótce pierwszeństwo między *akcessorjami* toalet Dam naszych. Mówiąc o rodzinie roślin *storczykowatych*, nie zawadzi nadmienić, że jeden z piękniejszych zbiorów tych roślin, znajdował się u Pana *Lessig*, b. Dyrektora Młyna Parowego w *Warszawie*. Zbiór ten dziś znajduje się w szklarniach ogrodu Botanicznego. Również piękną kollekcję zebrał był w swoich podróżach ś. p. *Warszewicz*, i takową w ogrodzie Botanicznym w *Krakowie* hodował.

— *Wędrowiec*, lubownikom owoców wykwintnych, pomyślną zwiastuje nowinę, t. j., że spekulanci Francuzcy zaczynają sprowadzać owoce aż z przylądka Dobrej Nadziei, starannie opakowane w lodzie. A więc i nasi smakosze cieszyć się mogą na te owoce „dobrej nadziei,“ które zapewne i w naszych handlach delikatesów ukażą się niezadługo. Jeżeli jednak spekulacja stara się dogodzić amatorom przysmaków, nie zapomina przytem i o pierwszych potrzebach do życia. W tem samem bowiem piśmie czytamy, iż w Anglji zawiązało się kilka towarzystw, w celu sprowadzania mięsa z Południowej Ameryki. Oprócz znanego wyciągu Liebiga, który najpożywniejszych soków z mięsa dostarcza, probowano jeszcze dostawiać mięso, dwóma sposobami przygotowywane, w celu zabezpieczenia go od zepsucia. Jeden podany przez Morgana polega na tem, iż po zabiciu bydlęcia, spuszcza się cała krew, a natomiast naczynia krwionośne napełniają się zaraz roztworem soli i saletry w wodzie, która to infiltracja trwa niedłużej jak 10 minut. Drugi sposób, wynaleziony p. PP. Paris i Sloper, zależy na tem, iż mięso ładuje się w paki szczelnie zamknięte, z których tlen wyciągnięto, a w to miejsce napuszczono gazu, którego skład, tajemnicą jest wynalazców. Mięso w ten sposób przechowane, nic nie ustępuje w smaku świeżemu.

— Jutro, t. j. w Sobotę d. 26 b. m. i r., otwartą zostaje dla publiczności, nowa Restauracja Pan *Jałoszyńskiego*, w hotelu Litewskim, o której założeniu donosiliśmy.

— Podobno już w przyszłym miesiącu ujrzymy na ulicach Warszawy, Karetki jednokonne, na dwie osoby, przeznaczone do najęcia. Z razu ma ich być tylko 10. Budowę ich, o ile nam wiadomo, przedsiębierca poruczył fabryce P. *Rentla*. Zamierza on później liczbę tego rodzaju powozów powiększyć do 30.

— Wczoraj znów przewożono po kolei miejskiej Lokomotywę, a dziś Brankard, dla kolei Terespolskiej.

— Sanna, przy lekkim mrozie, jest doskonałą, tak w mieście jak i po za miastem; np. jadąc do Kaskady, gdzie na jutro zapowiedziany jest bal, o czem wczoraj w „Kurjerze Warszawskim“ doniesiono.

— Szal, jeden z większych fantów na ostatniej loterji fantowej Tow. Dobr., odebrany został wczoraj. Przypadł on na numer biletu, wzięty w Kaliszu, przez córkę tamtejszego nauczyciela.

— Pojutrze, dnia 27go b. m., o godzinie 9ej z rana, przypada pełnia xiężyca.

— Wczoraj, około godziny 7ej wieczorem, zapaliły się sadze w kominie domu Nro 104, przy ulicy Piwnej. Płomień tak był silny, że obawiano się pęknięcia komina, a ztąd jeszcze gorszych następstw. Przybycie jednak Straży Ogniowej położyło tamę dalszemu szerzeniu się ognia, bez zrządzenia żadnej szkody.

— „Kurjer Lubelski,“ z dnia 22 b. m., zawiera następujący artykuł: „Z Nowej Alexandrji, dnia 17go Stycznia. Jeszcze wrażenia ostatniego pożaru, jaki nawiedził osadę tutejszą w miesiącu Lipcu roku zeszłego, nie zatarły się w pamięci mieszkańców; jeszcze klęski przezeń zadane wyraźnie się uwydatniają; kiedy znowu w dniu 16tym b. m. o godzinie 5ej po południu, uderzenie dzwonu, objawiło mieszkańcom wieść o nowym pożarze, a bijąca na całą osadę łuna, świadczyła o jego niebezpieczeństwie. Wszyscy biegli, aby czem można nieść pomoc i tamować siłę wszystko niszczącego żywiołu. Pożar wszczął się w obszernym domu drewnianym, na końcu ulicy od Wisły ku Lublinowi prowadzącej, położonym, a własnością P. Szafermana będącym. Tylko silny ratunek, trafne kierowanie środkami zaradczemi, zarządzonemi przez Wójta Gminy, tamę dalszemu szerzeniu się ognia położyły. Dachy sąsiednich budowli w jednej chwili zerwane zostały, a sikawki w na-

leżytym utrzymane stanie, oraz ciągłe a szybkie dostarczanie wody w beczkach, ograniczyły zniszczenie do jednej tylko budowli.

— Zgubioną bransoletkę złotą można odebrać za udowodnieniem przy ulicy Dzielnej, Nr 2,375 na dole.

— Znalezioną Koronkę z medalikiem, odebrać można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od M. S. rs. 1, i od K. K. kop: 30, dla Tekli *Offenhammer*, ubogiej wdowy, ociemniałej, matki czworga małoletnich sierot, w najopłakańszej nędzy zostającej, przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nrem 1593 mieszkającej.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 20go Stycznia.*—Z Bombay donoszą, że otrzymano tam od Lorda Cranbourne, Sekretarza Stanu do spraw Indyjskich, rozkaz telegraficzny, przysposobienia 10,000 ludzi, to jest sześciu pułków piechoty Europejskiej i Indyjskiej, dwóch pułków jazdy i czterech baterji artyleryi, na wyprawę do Abissynji. Należy się domyślać, iż przez nacisk militarny, a w razie potrzeby i przez działania wojenne, Anglja chce wyzwolić Europejczyków, jęczących w niewoli Cesarza Teodora. Rzeczywiście, po tylu doświadczeniach, nie pozostaje jak orężem skarcić zdradziecką politykę władcy Abissyńskiego; obawiać się tylko należy, czy ten ostatni krok nie przyspieszy zguby jeńców, nim wojska Angielskie zdołają ich wyswobodzić. — Zdaje się, że Rząd Angielski nie bardzo jest przychylny zwoływaniu Konferencji, dla zajęcia się losem ludności chrześcijańskiej w Turcji. (Schl. Ztg)

FRANCJA. *Paryż, 21-go Stycznia.* — Dekret dotyczący zmian w rozprawach wielkich władz Państwa, jest osnowy następującej: *Art. 1.* Członkowie Ciała Prawodawczego i Senatu, mogą stawiać interpellacje rządowi. *Art. 2.* Wszelkie żądanie interpelacji powinno być napisane lub podpisane, przez najmniej pięciu członków. Żądanie to wyłuszcza treściwie przedmiot interpellacji, i składa się Prezesowi, który je kommunikuje Ministrowi Stanu i przesyła do roztrząśnięcia biurom. *Art. 3.* Jeśli dwa biura Senatu, lub cztery biura Ciała Prawodawczego objawią zdanie, że interpellacje mogą mieć miejsce, Izba wyznacza dzień rozpraw. *Art. 4.* Po zamknięciu rozpraw, Izba wyrzeka porządek dzienny prosty, lub przekazanie rządowi. *Art. 5.* Prosty porządek dzienny ma zawsze pierwszeństwo. *Art. 6.* Przekazanie rządowi może być uchwalone tylko w wyrazach następujących: „Senat (albo Ciało Prawodawcze) zwraca uwagę rządu na przedmiot interpellacji.“ W takim razie wyciąg z rozpraw ma być przesyłany Ministrowi Stanu. *Art. 7.* Każdy Minister, może przez specjalną delegację Cesarza otrzymać poruczenie, w porozumieniu z Ministrem Stanu, Prezesem i Członkami Rady Stanu, reprezentować rząd w Senacie lub Ciele Prawodawczem, przy roztrząsaniu spraw lub projektów do prawa. *Art. 8.* Znoszą się artykuły 1szy i 2gi nowego dekretu z d. 24go Listopada 1860 r., stanowiące, iż Senat i Ciało Prawodawcze mają uchwalać corocznie, po otwarciu posiedzeń, adres odpowiedni na naszą mowę. *Art. 9.* Wykonanie niniejszego dekretu poruczamy naszemu Ministrowi Stanu. — Projekt dotyczący modyfikacji w prawie prasowem, musi poprzednio przejść przez Radę Stanu, skutkiem czego rzecz ta ulegnie niejakiej zwłoce. — „Pays“ nie przestaje zamieszczać artykułów, wymierzonych przeciw Belgji i dowodzących, że Belgowie są Francuzami. — Wczoraj odbył się obiad, wyprawiony przez P. Thiers dla kolegów z oppozycji. Międzi innymi, był na nim obecny Jenerał Changarnier.— „Presse“ zamieściła artykuł o częstem znikaniu osób w Paryżu, o napadach i rozbojach nocnych i t. p., co jej ściągnęło artykuł kommunikowany, zaprzeczający tym wieściom. Okazało się, iż dwie osoby, które miano za znikłe, dobrowolnie wydaliły się z Paryża. (Ind. Belge).

Ostatnie Wiadomości.

Zdania we Francji, co do nowego Gabinetu, są podzielone, wszyscy jednakże pochwalają wybór Marszałka Niel, P. Forcade de la Roquette, a szczególniej poruczenie Wydziału skarbu Panu de Rouher, po którym spodziewają się, iż wyprowadzi Francuzki systemat finansowy z rutyny, w jakiej od tak dawna był zagrzązł. Słychać wszakże, że połączenie Ministerstw Stanu i Skarbu w jednem ręku, będzie tylko chwilowe, to jest potrwa dopóty, dopóki się nie skończą w Izbach interpellacje co do spraw zagranicznych, a na które P. Rouher odpowiadać musi.

„Monitor“ z 23go ogłasza nominacje P. Ferdynanda Barrot, na Wielkiego Referendarza Senatu, a na Senatorów: PP. Quentin, Bauchardt, Margrabiego Lisle de Liry i P. Chaix d'Estange. Ostatni zostaje jeszcze przytem Sekretarzem Senatu.

„Kreutz-Ztg“ zapewnia, że Pełnomocnicy Państw Północno-Niemieckich, podpisali już traktat związkowy w dniu 21-m b. m. Dnia 24 go miały być zamknięte konferencje. — Dzienniki Pruskie widzą w oświadczeniach Xięcia Hohenlohe w Izbie Bawarskiej, wróżbę pomyślną dla zjednoczenia Niemiec. — Król Pruski jest nieco słaby.

Peszteński „Hon“, z 23-go b. m. donosi, że układy pomiędzy P. Beust, a Deputowanymi Sejmu Węgierskiego, ukończone zostały jak najpomyślniej. *Restitutio in integrum* w Węgrzech, za fakt spełniony poczytywać należy. (Schl. Ztg).

Wiadomości Telegraficzne.

Monachium, 23go Stycznia. Odbyły się zaręczyny Króla Bawarskiego, z najmłodszą córką Xięcia Bawarskiego Maxymiljana.

Bukareszt, 23go Stycznia. Komisja skarbowa uchwaliła ogłoszenie nieważności pożyczki Oppenheima, oraz wotum nieufności względem Ministerstwa Ghika. Ojciec Xięcia Rumunji, został wybrany na Deputowanego w Tergowist.

— Rozmaitości.— W Angielskiem mieście N., liczącem pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców, młody redaktor, założywszy pismo perjodyczne, w pierwszym zaraz numerze onego, wystąpił z ostrą krytyką przeciw miejscowemu klubowi, w którym zbierający się eleganci, oddawali się nieumiarkowanej grze azardownej. Nazajutrz zaraz, otrzymał redaktor ostrzeżenie, przez kilku obrażonych *lwów* wystosowane; w skutku czego postanowił mieć się na ostrożności. W południe tegoż dnia, w którym go list doszedł,

zjawia się w gabinecie redakcyjnym jakiś barczysty jegomość, z ogromnym zarostem i ogromniejszym jeszcze koszturem w ręku, który bez ceremonji żąda widzieć się z redaktorem. Redaktor nie w *ciemię bity*, (do niego samego bowiem zapytanie zwróconem było), oświadczył, że jako Sekretarz redakcji, natychmiast gotów pospieszyć do swego pryncypała i uprzedzić go o przybyłej wizycie. „Racz Pan", rzekł w końcu do owego dryblasa, „zapalić cygaro, zanim nadejdzie redaktor". Wąsaty jegomość, ujęty grzecznością niby Sekretarza, zasiadł w fotelu redaktorskim, i począł puszczać kłęby dymu z ofiarowanego cygara, myśląc nad sposobem zdruzgotania nienawistnego redaktora, zaraz za ukazaniem się jego. Redaktor tymczasem, w zamiarze *dania nurka*, schodził na dolne piętro, gdy wtem spotyka go na wschodach nowe indywiduum, podobnego jak poprzednie pokroju, i grzmiącym głosem, wywijając kijem, znów pyta o redaktora. „Jest na górze", odrzekł tenże, „chwila, jakąś Pan wybrał, jest doskonałą; teraz bowiem jest wolny od zatrudnień, a więc siedzi w fotelu i cygaro pali". Nowy Herkules niedał sobie więcej powiedzieć, a krocząc po dwa wschody na raz, wpada do gabinetu redakcyjnego, i bez pozwu ani nakazu, poczyna kijem okładać rozpartego na fotelu niby redaktora, który również zapamiętały, w dwójnasób gradem kijów odpłaca. Jak się skończyła ta walka, niewiadomo; zapewne obie strony, po niejakiem wyjaśnieniu, postanowiły rzecz niezbyt dla obu stron zaszczytną utrzymać w sekrecie, ale co się tyczy wzajemnych *okładań kijowych*, te musieli schować do kieszeni, mogąc powtórzyć z owym awanturnikiem Krasickiego:

Niewiem jak się skończyło z tą sprawą tak wielką,
Ale to wiem, i czuję, żem wziął w łeb butelką.

Przyjechali do Warszawy: Beczerski Wiktor Ob: z Studzianki; Jakubowski Juljan Ob: z Kielc; Kołakowski Stefan dym: Sztabs-Rotmistrz Huzarów z Radomia; Ogonowski Przemysław Ob: z Łowicza; Zelt Antoni Ob: z Winiar.

Wyjechali: Boski Jan Ob: do Ostrożewa; Klimkiewicz Alex: Ob: do Szczytna; Pilichowski Franc: Ob: do Częstochowy.

Przyjechali z za granicy: Łapiński Alex: Ob: z Gdańska; Wereszczyński Nazarjusz Ob: z Torunia.

DONIESIENIA.

W Poniedziałek, t. j. dnia 16 (28) Stycznia o 11ej godzinie z rana, będą się sprzedawać przez licytację **dwadzieścia Koni**, wyranżerowanych z Warszawskiego Dywizjonu Żandarmów.—Sprzedaż odbywać się będzie w Rajtszuli, przy ulicy Królewskiej. (645)



MUZEUM ANATOMICZNE

W HOTELU WILEŃSKIM, jeszcze czas krótki do obejrzenia, po zniżonej cenie.

Wejście od osoby tylko kop. 15.

A. KALLENBERG. (519.)

KALAFIORY z Algieru, nadeszły do Handlu **A. Stępkowskiego.** (20,646.)

BRYNDZA Węgierska świeża.
SER Ronikierowski.
PASZTETY Strasburgskie w Terynkach.
PASZTETY na funty.

KAWIOR prasowany i świeży.
ŚLEDZIE pocztowe w $\frac{1}{1}$, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ baryłkach; poleca Skład Win i Delikatessów **Alexandra Bocquet**, w gmachu Teatralnym. (20,006.)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie, wyborowe, codzień świeże w Handlu Win, **Antoniego Stępkowskiego.** (15,285)



OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (16,914)

TEATR WIELKI.

Dziś, *Gli Ugonotti*, przez Artystów Włoskich. Abonament lit: C, Ner 10.—Jutro, *Dziesięć Cór.— Wesele w Ojcowie.*

TEATR RÓZMAITOŚCI.

Dziś, *Żony uczonych* (1 raz). — *Doktor Robin.* — Jutro, *Żydzi.*

RESURSA OBYWATELSKA. — Codziennie Koncert Orkiestry Bilsego. — Początek o g. 7ej wieczorem.

SZLICHTADA do Kaskady. (340).

Jutro, to jest dnia 14 (26) Stycznia 1867 r., w **KASKADZIE** za rogatkami Marymonckiemi urządzony zostanie

BAL OBYWATELSKI.

Na zabawę tę, wprowadzone być mogą kobiety, byleby tylko mężczyzna, nabywający bilet i wprowadzający takową bezpłatnie, znany był osobiście Gospodarzowi lub innym gościom. Osoby pragnące być na tej zabawie, przepuszczane będą przez rogatki, za okazaniem li tylko Xiążeczek Legitymacyjnych, lub innych dowodów. Dla dogodności zaś, zostały zamówione omnibusy, które z placu Krasińskiego do Kaskady kursować będą wieczorem, za opłatą po kop: 20 od osoby do Kaskady i kop: 20 z powrotem. Bal rozpocznie się o godzinie 9ej w wieczór, przy doborowej orkiestrze. Kuchnia jest prowadzoną przez uzdolnionego kuchmistrza a trunki z najpierwszych handlów posiada.—**K. Wagner.** (452).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 Stycznia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 10.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	81	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	74	83	74	50
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	60	25	60	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	107	67	107	25
„ „ „ z r. 1866,	106	50	106	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	118	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	88	67	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 36$\frac{2}{3}$. Od Listów likwidacyjnych k. 61$\frac{1}{9}$.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 24 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 70 do rs. 7 k. 65; żytą od rs. 4 kop. 45 do rs. 5 k. —; owsa od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 85; gryki od rs. 3 kop. 60 do rs. 4 k. —; kartofli od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity płacono dnia 24 Stycznia, za wiadro od rs. 3 k. 68$\frac{1}{2}$, do rs. 3 k. 80; za garn. od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 k. 24.

— Do dzisiejszego Numeru „Kurjera Warszawskiego" dołącza się **Cennik Nasion**, ze Składu Gąsiorowskiego, Ćwierczakiewicza i Spółki.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.